

opusdei.org

Papież w Korei Południowej

Zamieszczamy najważniejsze
wypowiedzi Papieża z Korei
Południowej (13-18.08.2014).

19-08-2014

W dniach 13-18 sierpnia miała
miejsce trzecia zagraniczna podróż
apostolska Papieża Franciszka. Tym
razem celem była Korea Południowa,
gdzie wziął on udział w azjatyckim
spotkaniu młodych oraz
beatyfikował 124 męczenników z
końca XVIII i z XIX w.

Papieskie spotkanie z władzami Korei: potrzeba działań na rzecz pokoju i społecznej solidarności

Pierwszy punkt programu papieskiej obejmował spotkanie z władzami Korei. Pani prezydent Park Guen-Hye osobiście zresztą powitała dostojnego gościa na stołecznym lotnisku. Z kolei podczas spotkania w pałacu prezydenckim prezydent Park m. in. zaprezentowała poszczególne etapy papieskiej wizyty. Przypomniała także o wciąż nie zagojonej ranie w życiu narodu koreańskiego, jakim jest podział półwyspu spowodowany wojną z lat 50. ub. wieku. Skutki tego podziału odczuwają zresztą poszczególne koreańskie rodziny do dziś.

Również Franciszek mówił o motywach swojej wizyty: o azjatyckim dniu młodzieży i beatyfikacji 124 męczenników, których ofiara naznaczyła początki

Kościół w Korei. Również w papieskim wystąpieniu nie zabrakło odniesienia do współczesnych problemów kraju i świata.

„Jesteśmy też wezwani do refleksji nad tym, czy dobrze przekazujemy nasze wartości przyszłym pokoleniom oraz jakiego rodzaju świat i społeczeństwo przygotowujemy, aby go im przekazać – powiedział Papież. – W tym kontekście uważam, że szczególnie ważna jest dla nas refleksja nad koniecznością przekazania naszej młodzieży daru pokoju. Apel ten ma szczególne znaczenie tutaj w Korei, kraju, który długo cierpiał z powodu braku pokoju. Pragnę wyrazić uznanie dla wysiłków na rzecz pojednania i stabilności na Półwyspie Koreańskim i zachęcić do ich ciągłego podejmowania. Są one bowiem jedyną pewną drogą do osiągnięcia trwałego pokoju. Dążenie Korei do

pokoju jest sprawą bliską naszym sercom, ponieważ ma wpływ na stabilność całego regionu i całego udręczonego wojną świata”.

Ojciec Święty zaznaczył, że budowanie pokoju opiera się na poszukiwaniu dobra wspólnego oraz burzeniu murów nieufności i nienawiści, a krzewieniu kultury pojednania i solidarności, do czego szczególnie powołana jest dyplomacja. W ten sposób pokój będzie rzeczywiście „dziełem sprawiedliwości”, także w odniesieniu do własnego społeczeństwa i przyszłych pokoleń.

„Podobnie jak większość krajów rozwiniętych, Korea zмага się z poważnymi kwestiami społecznymi, podziałami politycznymi, nierównościami ekonomicznymi i niepokojem o odpowiedzialne zarządzanie środowiskiem – przypomniał Papież. – Jakże to

ważne, by był słyszany głos każdego członka społeczeństwa oraz by krzewić ducha otwartej komunikacji, dialogu i współpracy! Równie ważne jest okazanie szczególnej troski o ubogich, słabych i pozbawionych głosu, nie tylko zaspokajając ich bezpośrednie potrzeby, ale także towarzysząc im w ich rozwoju ludzkim i kulturowym. Ufam, że koreańska demokracja nadal będzie się umacniała i że ten naród będzie umiał być liderem także w tak bardzo dziś niezbędnej globalizacji solidarności, tej solidarności, której celem jest integralny rozwój każdego członka rodziny ludzkiej”.

Franciszek zacytował na koniec św. Jana Pawła II, który przed 25 laty mówił w Korei, że przyszłość tego kraju „będzie zależała od obecności pośród jej narodu wielu ludzi mądrych, prawych i głęboko duchowych”. Papież zapewnił, że „Kościół chce przyczynić się do

wychowania młodych, rozwoju ducha solidarności z ubogimi i pokrzywdzonymi”. Pragnie także „kształtowania nowych pokoleń obywateli, gotowych do wnoszenia odziedziczonej po przodkach mądrości i wizji, zrodzonych z ich wiary w wielkie kwestie społeczne i polityczne, przed jakimi stoi ich ojczyzna”.

Papież do koreańskich biskupów: bądźcie stróżami pamięci i nadziei

Ostatnim punktem czwartkowego programu było spotkanie w siedzibie Koreańskiej Konferencji Biskupów, odległej kilkanaście kilometrów od pałacu prezydenckiego. Witając Franciszka, przewodniczący episkopatu bp Peter Kang U-il przypomniał trwający od 66 lat podział kraju, 1,5 mln ofiar krwawej wojny, rozdzielone rodziny. Nawiązał też do wielkiego rozwoju gospodarczego części południowej i

towarzyszących temu poważnych problemów społecznych.

Papież wskazał koreańskim biskupom, że mają być stróżami pamięci i nadziei. Przestrzegł ich też przed pokusą klerykalizmu, przypominając, że założycielami Kościoła w tym kraju byli ludzie świeccy. Zachęcił ich, by wspierali posługę duszpasterską swych najbliższych współpracowników, którymi są księża. Podkreślił, że Kościół ma być ubogim wśród ubogich, bo będąc silny i w kraju tak rozwiniętym, jak Korea, nie musi się liczyć z czynnikiem ekonomicznym.

Mówiąc o zadaniu biskupów jako „stróżów pamięci”, Ojciec Święty nawiązał do beatyfikacji męczenników koreańskich. Jak zauważył, katolicy w tym kraju są „spadkobiercami ich heroicznego świadectwa wiary”. Są też „spadkobiercami niezwyklej tradycji,

która rozpoczęła się i dojrzewiała w znacznej mierze dzięki wierności, wytrwałości i pracy pokoleń ludzi świeckich”. Przypomniał, że „historia Kościoła w Korei rozpoczęła się od bezpośredniego spotkania ze Słowem Bożym”. Owocność Ewangelii można tu rozpoznać „w rozkwicie aktywnych parafii i ruchów kościelnych, w solidnych programach katechezy, w trosce duszpasterskiej o młodzież oraz w szkołach katolickich, seminariach i uniwersytetach. Kościół w Korei jest szanowany ze względu na swą rolę w życiu duchowym i kulturalnym narodu i na swój silny impuls misyjny. Z kraju misyjnego Korea stała się krajem misjonarzy” wysłanych na świat.

Jednocześnie być „stróżami pamięci” znaczy czerpać z przeszłości „siły duchowe, aby dalekowzrocznie i stanowczo konfrontować nadzieje, obietnice i wyzwania przyszłości.

Spoglądać w przeszłość, nie słuchając Bożego wezwania do nawrócenia w chwili obecnej, nie pomoże iść naprzód”. Mówiąc dalej o biskupach jako „stróżach nadziei”, Franciszek wskazał, że trzeba ją głosić światu, który mimo dobrobytu materialnego szuka czegoś więcej. Mamy być „Kościołem misyjnym, Kościołem nieustannie wychodzącym ku światu, a zwłaszcza ku peryferiom współczesnego społeczeństwa. Być stróżami nadziei znaczy też zapewnić, by prorocze świadectwo Kościoła w Korei w dalszym ciągu wyrażało się w trosce o ubogich i w jego programach solidarności, zwłaszcza dla uchodźców i migrantów oraz tych, którzy żyją na marginesie społeczeństwa”.

Papież zwrócił uwagę, że świadectwo Ewangelii to szczególne wyzwanie dla Kościoła w Korei, żyjącego w społeczeństwie zamożnym, ale coraz bardziej zlaicyzowanym i

materialistycznym. Duszpasterze muszą się tam strzec przed pokusą przyjęcia ze świata biznesu nie tylko skutecznych modeli zarządzania, ale też stylu życia i mentalności, kierujących się bardziej światowymi kryteriami sukcesu, niż kryteriami Ewangelii. Muszą być „wolni od duchowej i duszpasterskiej światowości, która gasi Ducha”.

Papież zachęcił młodych Azjatów do rozeznawania tego co w życiu najważniejsze

„Podobnie jak Pan sprawił, że Jego chwała zajaśniała w heroicznym świadectwie męczenników, tak też chce, aby Jego chwała jaśniała w waszym życiu, a poprzez was pragnie rozjaśnić życie tego wielkiego kontynentu – mówił Papież. – Dzisiaj Chrystus puka do drzwi waszych serc i mojego serca. Wzywam, byście powstali, byli uważni i czujni, byście dostrzegli to, co w

życiu liczy się naprawdę. Co więcej, prosi was i mnie, byśmy wyszli na drogi i bezdroża tego świata, pukając do drzwi serca innych ludzi, zachęcając ich do przyjęcia Go w swoim życiu. To wielkie zgromadzenie młodych Azjatów pozwala nam dostrzec coś, do czego powołany jest Kościół w odwiecznym planie Boga. Razem z młodymi ludźmi na całym świecie chcecie pomóc budować świat, w którym wszyscy razem mamy żyć w pokoju i przyjaźni, przełamując bariery, lecząc podziały, odrzucając przemoc i uprzedzenia. Tego właśnie chce dla nas Bóg. Kościół ma być załącznikiem jedności całej rodziny ludzkiej. W Chrystusie wszystkie narody i ludy są wezwane do jedności, która nie niszczy różnorodności, ale je uznaje, godzi i ubogaca”.

Papież zwrócił uwagę, że duch świata wydaje się odległy od tej wspaniałej wizji. Często ziarna

dobroci i nadziei, jakie staramy się zasiać, są tłumione egoizmem, wrogością, niesprawiedliwością. W społeczeństwach wzrasta rozdział między bogatymi a ubogimi. Widać oznaki bałwochwalczego kultu bogactwa, władzy i przyjemności. Wielu, nawet pośród dobrobytu materialnego, cierpi z powodu ubóstwa duchowego, samotności i rozpacz. Temu światu trzeba nieść świadectwo Ewangelii nadziei. A Jezus może przekształcić każdą sytuację – powtórzył kilkakrotnie Franciszek.

Dalej Papież w spontanicznych słowach odniósł się do niektórych świadectw i pytań, które zadali mu na początku spotkania młodzi. Dłużej zatrzymał się nad świadectwem kambodżańskiej dziewczyny o imieniu Mai, która opowiadała o wewnętrznych konfliktach związanych z rozeznawaniem powołania.

„Jest to konflikt pozorny, bo kiedy Pan Bóg powołuje, to zawsze powołuje do czynienia innym dobra, zarówno w życiu zakonnym, konsekrowanym, jak i w życiu świeckim jako ojciec czy matka rodziny – powiedział Franciszek. – Jednak cel jest zawsze ten sam: adorować Boga i czynić dobrze innym. A co ma zrobić Mai i tak wielu innych, którzy stawiają sobie to samo pytanie? Ja też swego czasu stawiałem sobie to pytanie: Jaką drogę mam wybrać? Ty nie masz wybierać żadnej drogi. Twoją drogę ma wybrać Pan Bóg. Jezus już ją wybrał. Ty masz słuchać Jego i zapytać: Panie, co mam robić? Panie, czego chcesz ode mnie?”.

Franciszek wspomniał też o dramacie Korei podzielonej na dwa państwa. Zachęcił obecnych do modlitwy o pojednanie. W tym kontekście przypomniał biblijną historię braci Józefa, którzy

przymuszeni głodem przychodzą do Egiptu, a ich brat poznaje ich po języku. Koreańczyków z Północy i Południa też łączy ten sam język – zaznaczył Papież.

Ojciec Święty prosił młodych, by byli wiernymi i radosnymi świadkami Jezusa w całej Azji i by nigdy nie wątpili w Jego przebaczenie. Na koniec zawierzył ich wstawiennictwu św. Jana Pawła II, inicjatora Światowych Dni Młodzieży, prosząc, by był przewodnikiem młodych.

**Papieska homilia na zakończenie azjatyckiego spotkania młodych:
Nie jest dobrze, gdy młodzież śpi!
Przebudź się i idź naprzód!**

Do wnoszenia mądrości wiary w każdy aspekt życia społecznego i doświadczania radości z Bożego miłosierdzia zachęcił młodych Azjatów Papież na zakończenie kontynentalnego spotkania

młodzięży. W homilii wygłoszonej podczas Mszy na zamku Haemi Franciszek mówił najpierw o doświadczeniu wiary w sytuacji bycia religijną mniejszością, jak jest w przypadku większości Kościołów lokalnych Azji.

„Kontynent azjatycki, przesiąknięty bogatymi tradycjami filozoficznymi i religijnymi, pozostaje wielkim obszarem waszego świadectwa o Chrystusie, «drodze i prawdzie i życiu» (J 14, 6). Jako młodzi ludzie nie tylko żyjący w Azji, ale także jako synowie i córki tego wielkiego kontynentu macie prawo i obowiązek pełnego uczestnictwa w życiu waszych społeczeństw. Nie lękajcie się wnosić mądrości wiary w każdy aspekt życia społecznego!” – powiedział Papież.

Trzeba tu jednak, jak zaznaczył Franciszek, rozeznawania tego, co dobre i złe we współczesnej kulturze,

oraz pobudzania w sobie i innych ducha misyjnego:

„Jako młodzi chrześcijanie, niezależnie od tego czy jesteście robotnikami czy studentami, czy rozpoczęliście już pracę zawodową, czy odpowiedzieliście na powołanie do małżeństwa, życia zakonnego albo kapłaństwa, nie należycie tylko do przyszłości Kościoła – jesteście również niezbędną i umiłowaną częścią terażniejszości Kościoła! Wy jesteście terażniejszością Kościoła! Trzymajcie się blisko siebie, zbliżajcie się do Boga i wraz z waszymi biskupami i księżmi przeżywajcie te lata na budowaniu świętszego, bardziej misyjnego i pokornego Kościoła – Kościoła, który kocha i wielbi Boga, starając się służyć ubogim, samotnym, chorym i zepchniętym na margines”.

Jak zaznaczył Ojciec Święty, w tym dziele nie zabraknie pokus, by

zlekceważyć wołanie współczesnego człowieka, błagającego o litość niczym Kananejka z dzisiejszej Ewangelii. Dlatego tym bardziej należy naśladować Chrystusa, który na wołanie o pomoc odpowiada miłością, miłosierdziem i współczuciem. W tym momencie Franciszek nawiązał do hasła spotkania: „Młodzieży Azji, przebudź się!”:

„Przebudź się – to słowo mówi o odpowiedzialności, którą zawiera wam Pan. Jest to obowiązek czuwania, aby nie pozwolić, żeby presje, pokusy i grzechy nasze lub innych stępiły naszą wrażliwość na piękno świętości, radość Ewangelii. Dzisiejszy psalm responsoryjny zachęca nas do nieustannego „cieszenia się i weselenia”. Nikt, kto śpi, nie może śpiewać, tańczyć i radować się. Nie jest dobrze, gdy widzę śpiącą młodzież. Nie! Przebudź się i idź naprzód! Drodzy

młodzi, «Bóg, nasz Bóg, nam pobłogosławił» (Ps 67, 6). Bo od Niego «doznaliśmy miłosierdzia» (Rz 11,30). Będąc pewnymi miłości Boga, wychodźcie ku światu, aby przez „okazane wam miłosierdzie» wasi przyjaciele, współpracownicy, sąsiedzi, rodacy, wszyscy na tym wielkim kontynencie «mogli dostąpić miłosierdzia Boga» (por. Rz 11,31). Jego łaską jesteśmy zbawieni”.

Papież do biskupów Azji: punktem wyjścia dialogu nasza wiara w Chrystusa

Dialog to istotna część misji Kościoła w Azji, a jego punktem wyjścia i podstawowym punktem odniesienia jest nasza chrześcijańska tożsamość. Nie możemy angażować się w prawdziwy dialog, dopóki nie jesteśmy świadomi własnej tożsamości. Przypomniał o tym Papież, spotykając się z azjatyckimi

biskupami w sanktuarium
koreańskich męczenników w Haemi.

„To żywa wiara w Chrystusa jest naszą najgłębszą tożsamością – mówił Franciszek. – Chodzi o to, byśmy byli zakorzenieni w Panu. Gdy tak jest, wszystko inne schodzi na dalszy plan. Od tej głębokiej tożsamości, od żywej wiary w Chrystusa, w której jesteście zakorzenieni, zaczyna się nasz dialog i to nią mamy się dzielić w dialogu życia codziennego. Wychodząc od twojej tożsamości i wczuwając się w drugiego, idę z nim razem. Nie staram się go przeciągnąć na moją stronę, nie uprawiam prozelityzmu. Papież Benedykt powiedział: «Kościół nie rośnie przez prozelityzm, ale przez przyciąganie». Jest to droga głębszego poznania, przyjaźni i solidarności. Jak słusznie zauważył św. Jan Paweł II, nasze zaangażowanie w dialog jest oparte na logice Wcielenia: w Jezusie Bóg

stał się jednym z nas, dzielił nasze ludzkie życie i przemawiał naszym ludzkim językiem (por. *Ecclesia in Asia*, 29)”.

Ojciec Święty wyraził nadzieję, że kraje azjatyckie, z którymi Stolica Apostolska nie ma jeszcze pełnych relacji, będą gotowe do dialogu. Tych państw nie wymienił, ale przypomnijmy, że stosunków dyplomatycznych nie mają m.in. Chiny, ale też np. Korea Północna, Wietnam, Birma czy Arabia Saudyjska. Franciszek zaraz wyjaśnił:

„Nie chodzi mi tylko o dialog polityczny, ale o dialog braterski. Niech pomyślą: «Przecież ci chrześcijanie nie przychodzą jako zdobywcy, żeby odebrać nam naszą tożsamość. Przynoszą nam swoją tożsamość, ale chcą iść razem z nami». A Bóg da łaskę: czasem poruszy serca, niektórzy poproszą o

chrzest, inni nie, ale zawsze idziemy razem. To jest sedno dialogu”.

Papież na pożegnanie z Koreańczykami: z mocy krzyża płynie przebaczenie, pokój i pojednanie

Udając się do katedry na Mszę, Papież spotkał się najpierw ze zwierzchnikami różnych religii obecnych w Korei. W improwizowanych po hiszpańsku słowach podziękował im za przybycie. Podkreślił, że „życie jest długą drogą, której nie da się przebyć samotnie. Trzeba iść razem z braćmi w obecności Boga. Bądźmy braćmi, uznajmy się wzajemnie za braci i idźmy razem” – dodał Ojciec Święty, prosząc też zwierzchników religijnych o modlitwę w jego intencji.

„Zaufajcie mocy krzyża Chrystusa! Przyjmijcie jego łaskę jednania i dzielcie ją z innymi!”. Te kluczowe

słowa z homilii wygłoszonej dziś na Mszy, będące przesłaniem pozostawionym przez Franciszka na zakończenie wizyty w Korei, zamieścił on też na Twitterze, m.in. po koreańsku. W homilii podkreślił, że ta Eucharystia z błaganiem o pokój i pojednanie jest punktem kulminacyjnym jego obecnej podróży apostolskiej. Modlitwa ta ma szczególny wydźwięk na Półwyspie Koreańskim. Chodzi w niej przede wszystkim o pojednanie Koreańczyków. Papież nawiązał do czytania z Księgi Powtórzonego Prawa, które przedstawia Bożą obietnicę przywrócenia ludu rozproszonego przez katastrofę i podział do jedności i dobrobytu. Obietnica ta jest jednak związana z nakazem powrotu do Boga.

„Podczas obecnej Mszy słuchamy tej obietnicy naturalnie w kontekście doświadczenia historycznego narodu koreańskiego: doświadczenia

trwającego od ponad sześćdziesięciu lat podziału i konfliktu. Ale usilne wezwanie Boga do nawrócenia skierowane jest również do uczniów Chrystusa w Korei, by zastanowili się nad jakością swego wkładu w budowanie społeczeństwa prawdziwie sprawiedliwego i ludzkiego. Wzywa każdego z was do refleksji nad tym, na ile jako jednostki i wspólnoty okazujecie ewangeliczną troskę o tych, którym się gorzej powodzi, zepchniętych na margines, pozbawionych pracy i tych, którzy nie mają udziału w pomyślności wielu innych. Wzywa was jako chrześcijan i Koreańczyków do zdecydowanego odrzucenia mentalności ukształtowanej przez podejrzliwość, konfrontację i współzawodnictwo, a popierania raczej kultury kształtowanej przez nauczanie Ewangelii i najszlachetniejsze tradycyjne wartości narodu koreańskiego” – powiedział Papież.

Nawiązując do słów Pana Jezusa o konieczności przebaczenia, Ojciec Święty zwrócił uwagę, że jest ono bramą, która prowadzi do pojednania. To, co po ludzku wydaje się niemożliwe, Chrystus czyni możliwym przez moc swego krzyża. „Krzyż objawia moc Boga, aby pokonać wszelki podział, aby uzdrowić każdą ranę i przywrócić pierwotne więzi braterskiej miłości”.

„Proszę was, byście dawali przekonujące świadectwo Chrystusowego orędzia o pojednaniu w waszych domach, w waszych wspólnotach i w całym życiu narodowym. Jestem przekonany, że w duchu przyjaźni i współpracy z innymi chrześcijanami, z wyznawcami innych religii i wszystkimi ludźmi dobrej woli zatroskanymi o przyszłość koreańskiego społeczeństwa będziecie zaczynem Królestwa Bożego w tym kraju. Wtedy nasze

modlitwy o pokój i pojednanie wzniosą się do Boga z czystszych serc i z daru Jego łaski wyjednają to cenne dobro, którego wszyscy pragniemy. Módlmy się zatem, by pojawiły się nowe możliwości dialogu, spotkania i przezwyciężenia różnic. Módlmy się o stałą hojność w udzielaniu pomocy humanitarnej potrzebującym i coraz szersze uznanie, że wszyscy Koreańczycy są braćmi i siostrami, członkami jednej rodziny, jednego narodu. Mówią tym samym językiem” – powiedział Papież.

Na zakończenie homilii Franciszek podziękował obecnej na Mszy prezydent kraju Park Geun-hye, koreańskim władzom państwowym i kościelnym oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do umożliwienia tej wizyty.

Źródło: Radio Watykańskie

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/papiez-w-korei-poludniowej/>
(19-04-2025)